



TYGODNIK SALWATORSKI

24.02.2019 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 8 (1261) ● Rok 26

W MOCY BOŻEGO DUCHA



*Kochajmy się
- nie tylko od święta!*

W numerze:

- *Dobro potrzebne jak tlen* • *Słowo życia-słowo Miłości* • *Koncert na Św. Walentego* • *Karnawałowe zwyczaje* • *Leon Wyczółkowski* • *Wernisaż w Domu Zwierzynieckim* •

CZYŃMY DOBRO!

Wizyty duszpasterskie (kolęda) są okazją do bliższego wzajemnego poznania się księży i parafian. Tak było, gdy Ksiądz Proboszcz odwiedził panią Jadwigę Gawor. Bardzo poruszył Księdza los pani Jadwigi, zmagającej się z ciężką chorobą, w czasie trwania której chora musi mieć zapewniony stały dostęp tlenu. Do podawania tlenu służy pani Jadwidze ciężki aparat, uniemożliwiający Jej swobodne poruszanie się i opuszczanie pokoju. To sprawia, że choroba staje się jeszcze bardziej uciążliwa.

Ksiądz Proboszcz przekazał tą informację Duszpasterskiej Radzie Parafialnej z propozycją przeprowadzenia zbiórki, z której dochód przeznaczony zostanie na zakup lżejszego, łatwiejszego w użyciu aparatu tlenowego.

Członkowie Duszpasterskiej Rady Parafialnej kwestowali w niedzielę 10 lutego po Mszach św. Parafianie Najświętszego Salwatora otworzyli swe serca na płynący z ogłoszeń apel (otworzyli też kieszenie), a zebrana kwota 7031, 00 zł przeszła oczekiwania kwestujących. To pokazuje, jak potrafimy pomagać ludziom w potrzebie.



Za kwotę 2990,00 zł, przy współudziale opiekunki pani Jadwigi – pani Elżbiety Woźniak, zakupiony został nowy aparat – przenośny koncentrator tlenu (Oterapia OLV-B1).

We wtorek 18 lutego odbyło się uroczyste wręczenie pani Janinie nowo zakupionego aparatu. Uczestniczył w nim Ksiądz Proboszcz oraz przedstawiciele Rady w osobach pań: Felicji Niedzielskiej i Bogumiły Puchały. Spotkanie na fotografiach uwiecznił pan Jerzy Pulchny.

Radość pani Janiny była ogromna, a wzruszenie sprawiało, że trudno było Jej znaleźć słowa podziękowania.

Pani Janinie życzymy dużo zdrowia i pogodniejszych dni, które, mamy nadzieję, zapewni Jej ofiarowany aparat.



fot. J. Pulchny

Wszystkim darczyńcom, parafianom o szczerych sercach – serdeczne Bóg zapłać!

BaS

Pieniądze pozostałe po zakupie aparatu przekazane zostaną osobom potrzebującym z naszej parafii.

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:
ks. Andrzej Wasilewski-Kruk, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska,
Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska
Barbara i Andrzej Skrzyński, Janina Wiercioch

Ilustracje:
Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:
Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:
30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

*Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.
Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła ŚS. Norbertanek.
Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Andrzej[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Jacek[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynny
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Andrzej, ks. Jacek, ks. Marcin	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 18.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nade-
ślanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Po naszej parafii rozlewa się naprawdę wiele do-
bra. Widać to już po okładce naszego Tygodnika,
gdzie widać, jak uśmiechnięte twarze wypełniają po
brzezi piękną aulę św. Franciszka podczas rewelacyj-
nego koncertu w Dniu Św. Walentego w wykonaniu
żywiółowej Jagi Wrońskiej i Chóru „Łącznik”. Wię-
cej na temat koncertu można przeczytać na str. 6.

A dalej już tylko mamy potwierdzenie, że chrze-
ścijańska miłość bliźniego nie mierzy się czerwony-
mi, plastikowymi serduszkami jak z reklamy „walen-
tynek”, ale wielkim, kochającym sercem, jakiego na-
szym parafianom nie brakuje. Świadczy o tym spon-
taniczna zbiórka charytatywna zarządzana przez na-
szego Księdza Proboszcza, stanowiąca odpowiedź na
palącą potrzebę jednej z naszych parafianek. Dzięki
hojności niedzielnych darczyńców, pani ta odzyska
możliwość wychodzenia z domu dzięki przenośne-
mu aparatowi tlenowemu. Szczegóły na stronie 2.

Najważniejszy punkt Tygodnika – Słowo Życia,
jak zwykle z inspirującym komentarzem ks. Andrze-
ja – str. 4. Dodatkowo, pani Anna Urbańczyk z oka-
zji jutrzejszej, comiesięcznej Mszy Św. ku czci Du-
cha Św. przekazuje kolejną porcję natchnienia.

Zaś na kolejnej stronie... Trudno nie zgodzić się
z Piotrem Boroniem, gdy pisze, jak trudno uwierzyć
w to, że odszedł od nas kochany Jurek Bożyk, które-
go wielu nazywało ciepło Bożym Jerzykiem. Akurat
ta wiadomość napełnia prawdziwym żalem, że ko-
lejna tak barwna postać kojarząca się z Salwatorem,
Zwierzyńcem, starym Krakowem, ubywa z krajobra-
zu naszego miasta... Pożegnanie ś.p. Jerzego Boży-
ka odbędzie się w najbliższy poniedziałek 25 lutego
o godz. 13:40 na Cmentarzu Rakowickim.

W nadchodzącym tygodniu Tłusty Czwartek...
Wielkimi krokami skrada się kulminacja karnawału,
więc i o tych tradycjach w ujęciu światowym i lokal-
nym, małe co nieco na naszych łamach (str. 7).

Oprócz stałych pozycji, takich jak „W Krako-
wie” czy rubryka ogłoszeń, powraca seria „Z trady-
cji zwierzynieckich twórców kultury”. Jest to ciąg
dalszy opowieści zapoczątkowanych przez nieodża-
łowanego ś.p. Tadeusza Bednarskiego, które konty-
nuuje jego żona, pani Zofia Bednarska. Tym razem
przybliży nam postać malarza Leona Wyczółkow-
skiego (str. 10-11).

Na koniec kolejna dawka kultury, tym razem za-
prośenie na nową wystawę do Domu Zwierzyniec-
kiego w obiektywie pana Mariusza Bembenka (str.
12).

Życzę miłej i owocnej lektury!
Maria Gracja Krzyżanowska

SŁOWO ŻYCIA – VII NIEDZIELA ZWYKŁA C

Z Ewangelii według Świętego Łukasza (Łk 6, 27-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie.

Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać.

Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie»..

Dla Jezusa miłość jest fundamentalną postawą. Jezus każe nam miłować naszych wrogów i być miłosierni, jak Bóg, nasz Ojciec, jest miłosierny. Jezus wzywa nas, abyśmy czynili dla innych to, co Bóg uczynił dla nas. "Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny". Kończąc, instruuje nas, abyśmy przestali osądzać i zaczęli przebaczać.

Musimy modlić się o siłę, aby umieć wybaczać. Podczas każdej Mszy modlimy się "Ojcze nasz", prosząc Boga, aby przebaczył nam, tak jak my wybaczymy innym. Naszym wyzwaniem jest przezwyciężyć naszą naturalną skłonność do złości na członków rodziny, współpracowników, sąsiadów itp., którzy nas obrażają. Aby sprostać temu wyzwaniu, musimy prosić Boga o siłę, aby wybaczyć sobie nawzajem. Musimy przebaczyć, ponieważ tylko przebaczenie naprawdę nas leczy. Jeśli pamiętamy, jak Bóg nam przebaczył, to łatwiej nam przebaczać innym. Rozpocznijmy zatem od przebaczenia, ograniczając ostry język krytyki, tłumiąc instynkt zemsty i tolerując irytujące zachowanie bliźniego.

ks. Andrzej

Nasza modlitwa do Ducha Świętego

Kościół nieustannie wyznaje: jest w naszym stworzonym świecie Duch, który jest darem nie stworzonym. Jest to Duch Ojca i Syna: tak jak Ojciec i Syn jest On nie stworzony, nieskończony, przedwieczny, wszechmocny, Bóg i Pan. Ten boży Duch „napęlnia okrąg ziemi” — i wszystko, co stworzone, w Nim rozpoznaje źródło swej tożsamości /.../ Wszystko też, co stworzone, ku Niemu się zwraca i na Niego oczekuje: Jego przyzywa samą swoją istotą.

Do Niego, jako do Parakleta, do Ducha Prawdy i Miłości, zwraca się człowiek, który żyje Prawdą i Miłością, i który bez tego źródła Prawdy i Miłości żyć nie może./.../ Do Niego zwraca się Kościół na zawitych drogach pielgrzymowania człowieka na ziemi: prosi, nieustannie prosi o prawość ludzkich czynów za Jego sprawą.

Prosi także o radość i pociechę, którą tylko On — prawdziwy Pocieszyciel — może przynieść, zstępując do głębi ludzkich serc...

Encyklika *Dominum et Vivificantem* p. 67

Modlitwa poranna

Przyjdź Duchu Święty,
a poranek dzisiejszy i dzień cały stanie się jasny.
Przyjdź Duchu Święty,
a wszyscy którzy rozpoczynają pracę
zjednoczą się, aby dobrze działać.
Przyjdź Duchu Święty,
tam bowiem, gdzie Ty jesteś,
znika lenistwo, giną złe obyczaje.
Przyjdź Duchu Święty,
a przed Twoją miłością
ustąpią nasze pyszne ambicje.
Przyjdź Duchu Święty,
dnem dzisiejszym kieruj i rządz.
Bądź z nami
i niech wszystko dzisiaj będzie dobre i nowe.

Amen.

/O. Stanisław Maria. Kaldon OP Przyjdź do nas Duchu Najświętszy/

(wybrała A.U.)

Jutro 25 lutego, o godz. 18, w naszym kościele,
Msza św. i litania ku czci Ducha Świętego.

JERZY MICHAŁ BOŻYK NIE ŻYJE!

Z wielkim trudem przychodzi mi napisać ten tytuł, tak jak trudno każdemu Czytelnikowi uwierzyć w to, że odszedł od nas kochany Jurek, którego nazywaliśmy ciepło Bożym Jerzym.

Swoją osobowością i talentem wyrastał ponad tytuły naukowe, kwalifikacje zawodowe, zaszeregowania, jakich lubimy używać dla skwitowania osobistości. Był po prostu niepowtarzalnym człowiekiem.

Są tacy ludzie w pejzażu Krakowa, do których obecności tak przyzwyczailiśmy się, że bez nich nasze miasto już nigdy nie będzie takie samo. Jurek wnosił tak wiele do życia codziennego i do wspólnego dorobku, że można szczerze powiedzieć, iż Stołeczno-Królewski Gród poniósł wielką stratę. Dawniej na rowerze, ostatnio na wózku, zawsze przy instrumentach klawiszowych i przed mikrofonem, był w tak wielu miejscach, że podejrzewano go o biłokację. Nigdy nie odmawiał występu na różnorodnych uroczystościach. Czytelnicy „Tygodnika Salwatorskiego” pamiętają go najlepiej z naszych opłatków, ale nie szczędził nigdy czasu i zdolności, aby odpowiedzieć pozytywnie na prośby o uświetnienie seitek imprez tak w budynkach parafialnych, Muzeum przy ul. Królowej Jadwigi jak i w plenerze (np. na dorocznych majówkach patriotycznych pod kopcem Kościuszki).

Zacznijmy jednak od początku. Przez swoją matkę był spokrewniony z wybitnym polskim dyplomata Kazimierzem Papee, który pozostał zawsze wierny Rzadowi Polskiemu na Uchodźstwie i był jeszcze długo po II wojnie światowej ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej. Wśród jego dalszych krewnych i powinowatych rozpoznawał także majora Henryka Dobrzańskiego Hubala i wybitnego działacza patriotycznego Władysława Anczyca. W rozmowach odwoływał się do ich czynów i postaw.

Przedstawiał się zawsze jako Lwowiak i miał ogromny sentyment do miasta, w którym przyszedł na świat 7 maja 1941 roku, a więc jeszcze pod panowaniem sowieckim. Przedstawiając się, lubił podkreślać, że pochodzi „z miasta, znajdującego się pod tymczasową administracją zaborcy”. Miał też ulubioną wiązaną lwowskich przebojów, którą najchętniej grał na swoich bisowaniach.

W 1959 roku ukończył liceum muzyczne w Łodzi i rozpoczął karierę artystyczną, nie ciesząc się względami PRL-owskich władz, bo swoje poglądy polityczne (w ostatnich latach był zasłużonym działaczem Prawicy Rzeczypospolitej) wyrażał prosto z mostu. W ramach podnoszenia kwalifikacji zdał ciężki egzamin piosenkowski u prof. Aleksandra Bardiniego, a także ukończył studia teatrolologii na Uniwersytecie Łódzkim.

Był bardzo ceniony w różnych środowiskach, ale chyba największą miłością obdarzył środowisko jazzowe. Zнали i cenili go wszyscy muzycy. Przez swoją wrodzoną skromność nie ujawniał wielu sukcesów, ale trudno by sobie wyobrazić choćby film „Vabank” bez jego talentu. Grał w wielu zespołach, z których wspomnieć można choćby takie jak: „The Jazz Five Boys”, „Silver Jazz” i „Tiger Rag”. Wiele koncertował i nagrywał z uzdolnionymi muzycznie własnymi krewnymi. Doraźnie współpracował np. z „Old Metropolitan Band” i kornecistą Andrzejem Jakóbcem. Grywał na wielu europejskich festiwalach jazzowych, a jego krakowscy fani mogli go ostatnimi czasy znaleźć najłatwiej w „Kornecie”, „Awarii” oraz „Piwnicy pod Baranami”. Otwierał Ogólnopolski Studencki Festiwal Piosenki Turystycznej YAPA.



To trudno zrozumiałe dla wielu ludzi, ale Jurek po prostu kochał muzykę tak dalece, że nie zważał na zapłatę za występy. Nie miało też dla niego żadnego znaczenia, czy występuje na wielkiej scenie przed tysiącami słuchaczy, czy też gra dla kilku, którzy go o to poproszą. Potrafił grać na czymkolwiek. Improwizował i genialnie wczuwał się jako akompaniator w potrzeby śpiewających.

Kochał muzykę, a nie to, co można przy jej pomocy osiągnąć!

Miał nieograniczony repertuar. Znał więcej piosenek niż ktokolwiek. Kiedyś nawet doszło do tego, że podczas jednego wieczoru zaczęliśmy się ścigać w prośbach repertuarowych. Jurek umiał zaśpiewać wszystko i w wielu językach. Gdy padła prośba o Nat King Cola, zapytał tylko, czy ma śpiewać po angielsku, czy po hiszpańsku...

Jurek był przede wszystkim dobrym człowiekiem. Był dobry jak dziecko, którego nie zdołał zepsuć i zgorzknąć świat. Kochał ludzi, nie potrafił czuć zawiści. Sprawiał też wrażenie człowieka, który czeka na prośby innych i jest gotowy je spełniać bez wyjątków.

Jakże wiele zawdzięczają mu krakowskie domy kultury, a szczególnie te, które współpracowały z Kołami Przyjaciół Sztuk Wszelkich, założonymi z jego współudziałem. Angażował się bardzo w działalność drużyn strzeleckich i oddziałów „Sokoła”, gdzie miał wysoką rangę. Był ozdobą i duszą marszów szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej. Bardzo odczuje jego brak Towarzystwo Słowaków w Krakowie (a Jurek był tłumaczem przysięgłym j. słowackiego). Pamiętać go będą liczni turyści, których prowadził po górach.

Sam Jurek zdziwiłby się na słowa, że heroicznie znosił przeciwności zdrowotne, przy których inni by się poddali. Nie, on po prostu z nich żartował. Po amputacji nóg mówił do pchających go na wózek, że jest wdzięczny za pomoc, bo ma „tymczasowe kłopoty z chodzeniem”.

Pisząc o Jurku należy też koniecznie wspomnieć o rodzinie jego brata Piotra, która się nim najlepiej opiekowała, gdy była taka potrzeba. Ich miłość rodzinna może być dla wielu ludzi wzorem.

I zapewne wielu z nas będzie miało niedosyt spotkań z Jurkiem, i zapewne za mało zarejestrowaliśmy jego występów, i zapewne Kraków bez Niego nie będzie już tak piękny mieszkańcami jakim był z jego udziałem...

Piotr Boroń

Święty Walenty w Auli Świętego Franciszka



To MIŁOŚĆ sprawiła, że Aula św. Franciszka zapełniła się do ostatniego miejsca



Bohaterowie wieczoru Jaga Wrońska i Chór Łącznik



Niestety, ten ukłon oznacza koniec wspaniałego koncertu



Bukiet kwiatów i podziękowania za wzruszający prezent na Dzień Świętego Walentego

fot. E. Wiatr, J. Zduń

Karnawału piękny czas...

Okres balów, maskarad, pochodów i zabaw od Święta Trzech Króli do Środy Popielcowej powszechnie znany jest jako karnawał, a w polskiej tradycji zwany jest również zapustami. Kulminacja Karnawału już przed nami, bo niedługo Tłusty Czwartek, a po nim ostatnia sobota karnawału i Ostatki we wtorek przed Środą Popielcową. Karnawał wywodzi się z tradycji chrześcijańskiej i obecny jest w kulturze od czasów średniowiecza. Rozwinął się początkowo w Europie, gdzie do dziś w wielu miejscach jest hucznie obchodzony. Od tradycji karnawałowych dystansuje się protestantyzm. Zwyczaj karnawałowe różnią się w zależności od kraju.

Hiszpania – pogrzeb sardyńki

Na hiszpańskiej Teneryfie odbywają się liczne parady, pokazy grup tanecznych, koncerty i konkursy dla dzieci i dorosłych. Zabawy kończą się w Środę Popielcową charakterystycznym dla tradycji hiszpańskiej pogrzebem sardyńki. Papierowa kukła ryby jest niesiona w procesji żałobnej, a następnie zostaje utopiona w oceanie – na znak odrodzenia się ludzi do nowego życia.

Brazylia – parada w Rio de Janeiro

Obchodzony od XVII wieku karnawał w Rio de Janeiro co roku przyciąga tłumy turystów (w 2014 roku na ulicach miasta bawiło się ponad 5 mln osób, w tym aż milion wycieczkowi-

czów!). Jedną z największych atrakcji jest bez wątpienia konkurs szkół samby, podczas którego liczne zespoły prezentują swoje umiejętności taneczne. Przez 5 dni i 5 nocy na ruchomej platformie, zwanej Sambodromem, odbywają się kolorowe pokazy.

Włochy – nie tylko weneckie maski

Jeden z najbardziej znanych karnawałów na świecie odbywa się w Wenecji. W tym czasie włoskie uliczki są pełne muzyki, tańca i... charakterystycznych weneckich masek. Tradycja ich noszenia sięga XIII wieku i najprawdopodobniej jest związana z faktem, że dzięki maskom można poczuć się anonimowo, a co za tym idzie – pozwolić sobie na większą swobodę. Co więcej – zamaskowani uczestnicy karnawału są sobie równi – biedacy bawią się więc u boku arystokracji.

Wydarzenie w Wenecji rozpoczyna się w ostatnią niedzielę karnawału od tzw. „lotu anioła” – akrobata unosi się na stalowych linach nad Placem św. Marka. Aniołem jest zwykle jakiś aktor, modelka czy artysta. Anioł opuszczany na linie ze stumetrowej dzwonnicy św. Marka ląduje na balkonie pałacu Dożów. Lot Anioła ma przypominać, że Serenissima, czyli najdosłowniej Wenecja, jest miastem-cudem, którego strzegą aniołowie. Po raz pierwszy lot odbył się w 1548 roku, kiedy jeden z artystów wspinał się na dach dzwonnicy, a stamtąd na linach „poszybował” aż do Pałacu Dożów.

Dania – kot w becze

Karnawał w Danii to czas zabaw, w których biorą udział przede wszystkim dzieci. Jedną z nich jest uderzanie kijem w wiszącą na drzewie beczkę z namalowanym na niej wizerunkiem kota. W becze znajdują się słodczyce, wysypujące się, gdy tylko odpadnie dno. Każdy z uczestników zabawy ma ograniczoną liczbę uderzeń, a zwycięzca – poza łakociami – otrzymuje również tytuł Kocięgo Króla.

Niemcy – uwaga na krawaty!

W Nadrenii i Westfalii w ostatni czwartek karnawału kobiety obcinają mężczyznom krawaty i rekompensują im to buziakami. Dokładnie o godzinie 11.11 wdzierają się do ratuszy, by uciąć krawaty urzędnikom i symbolicznie przejąć władzę w miastach. Zwyczaj ten zapoczątkowała w 1824 roku grupa praczek, które postanowiły wziąć udział w zabawach karnawałowych zarezerwowanych wówczas tylko dla mężczyzn.

Francja – karnawał w kwiatkach i cytrusach

Poza kolorowymi paradami, najważniejszą atrakcją karnawału we francuskiej Nicei są bitwy kwiatowe. W czasie przejazdu platform ozdobionych roślinami ozdobnymi uczestnicy parady obrzucają się gałązkami mimosy, gerberami, liliami i różami. Podczas jednej bitwy wykorzystywanych jest nawet 100 tysięcy świeżych kwiatów! Ta nietypowa tradycja pochodzi z XIX wieku, kiedy mieszkańcy Lazurowego Wybrzeża upodobałi sobie organizację spektakularnych kwiatowych pojedynków.

W tym samym czasie, w położonym tuż przy granicy włoskiej – Menton, odbędzie się spektakularne Święto Cytryn i Pomarańczy. Miasto Menton słynie z upraw cytryn i pomarańczy. Pod koniec XIX wieku Riwiiera Francuska stała się znana wśród arystokracji angielskiej i rosyjskiej jako idealne miejsce do spędzania zim. To właśnie wtedy miasto zdecydowało o stworzeniu pierwszego Festiwalu Cytryn i Pomarańczy. W tym wyjątkowym wydarzeniu uczestniczyła sama Królowa Angielska Wiktoria. Od tego czasu co roku Święto Cytrusów przyciąga rzesze uczestników. Przez miasto przechodzą defilady z ogromnymi konstrukcjami stworzonymi wyłącznie z pomarańczy i cytryn! W miejskich ogrodach Bioves odbywa się wystawa gigantycznych budowli, oczywiście zrobionych z cytryn i pomarańczy. Niektórzy mogliby pomyśleć, że używanie tysięcy kilogramów cytryn i pomarańczy do organizacji tego wydarzenia, to wielkie marnotrawstwo, ale nic bardziej mylnego. Owoce nie są przebijane, tylko otaczane sznurkami, dzięki czemu po zakończeniu imprezy robi się z nich konfitury, soki i nalewki.

Belgia – parada Gilles

W dniu Mardi Gras (tzw. tłusty wtorek) w Binche ulicami miasta maszeruje 600 mężczyzn ubranych w tuniki, spodnie z juty, kapelusze ze strusich piór i woskowe maski z zielonymi okularami, wąsami i bródką. Ich parada ma służyć powrotowi wiosny. Są to tzw. Gilles – mogą nimi zostać tylko mieszkańcy Binche (co stanowi dla nich wielki zaszczyt) Ich maski są chronione prawnie i mogą być noszone jedynie przez członków stowarzyszenia.

Gilles niosą kosze pełne pomarańczy, którymi rzucają w tłum, gdyż mieszkańcy wierzą, że owoce te przynoszą szczęście. Karnawał w Binche został wpisany na listę nie-

materialnego dziedzictwa UNESCO. Od czasów średniowiecza zmienił się bowiem jedynie w niewielkim stopniu.

A w Krakowie... ścinanie Mięsopestu

Zwyczaj krakowski, który do końca XIX w. odprowadzany był w ostatni wtorek karnawału, polegał na publicznym zniszczeniu kukły słomianej, nazywanej Mięsopestem. Mięsopest był personifikacją czasu zapustnego, a także symbolem zimy. Najpierw włóczono Mięsopesta po Rynku oraz placach i ulicach innych podkrakowskich miejscowości, a następnie dokonywano na nim egzekucji, ścinając go lub rozrywając na części. W ostatni, "kusy", wtorek o północy do karczmy, w której odbywała się ostatkowa zabawa, wchodził stróż nocny i odgwiżdzywał godzinę dwunastą. Na ten sygnał milkła muzyka, skrzypek zrywał struny w swym instrumencie, po czym klękał, a wszyscy obecni w karczmie mężczyźni kładli mu na głowę swoje czapki. Utworzoną z nich piramidę strącano kijem, wołając, że ucięto głowę Zapustowi. Obydwa zwyczaje oznaczały koniec i pożegnanie karnawałowych zabaw. Tłumaczy się je także jako relikty archaicznych praktyk obrzędowych, mających spowodować zmianę pór roku. Zniszczenie symbolu zimy miało przyspieszyć nadejście wiosny.

A na Zwierzyniecu... Winosiad i Godka Krakowska

Już zupełnie w naszych czasach, bo w najbliższą sobotę 2 marca odbędzie się IV Zwierzyniecki Winosiad z Potańcówką, przebiegający pod hasłem – „Pogadamy po krakosku”.

Zwierzyniecki Winosiad z potańcówką wymyślony został, aby ożywić wspólnotę lokalną. To młody zwyczaj, a w jego formule mieszczą się zarówno formy rozrywkowe – koncerty i występy artystów, zabawa przy polskiej muzyce tanecznej, jak również formy kulturalno-społeczne: chodzi o przybliżanie historii Zwierzynca i jego znamienitych postaci. W trakcie spotkania prezentowani są lokalni przedsiębiorcy, a także goście z innych regionów oraz krajów.

W tym roku będziemy "Godoć po krakosku". W trakcie spotkania, które poprowadzą Katarzyna Siwiec i Michał Koziół, będziemy opowiadać o Krakowie, Małopolsce, naszej gwarze i kulturze. Wieczór umilą nam: Makino i Andrusy, Zwierzynieckie Kindry i laureaci Festiwalu Godki Krakowskiej.

Mówi jeden z organizatorów, Pan Jarek Sokół - *Przy lampce wybornego węgierskiego wina poczęstujemy Was krakowskimi obwarzankami i pieczywem, węgierskimi wędlinami, wyśmienitymi serami i oliwkami, ciastami i ciastkami oraz innymi smakołykami. Wszystkim tym, co wina i dobrosąsiedztwa smak łączy i znaczenie podkreśla.*

Wstęp na imprezę, która odbędzie się 2 marca w godz. 18-24 w siedzibie Miastoprojektu przy ul. Kraszewskiego 36, przeznaczony jest niestety tylko dla osób pełnoletnich. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, należy zaopatrzyć się w bezpłatne zaproszenie. **Dla Czytelników Tygodnika Salwatorskiego organizatorzy zapewnią co najmniej 3 podwójne zaproszenia na imprezę.** Można odebrać je po kontakcie telefonicznym, dzwoniąc pod numer: 602-220-568.

opr. MK



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

VII NIEDZIELA ZWYKŁA

24 II 2019 r.

1. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w I piątek miesiąca – Msza św. dla dzieci o godz. 18.00. Spowiedź św. – 6.30. – 8.30., 17.00. – 18.30. Po mszy św. wieczornej Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w I sobotę miesiąca – Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi rozpoczyna się o godz. 17.00. rozważaniem tajemnicy różańcowej, bo godz. 17.30. – różaniec, o godz. 18.00. – msza św.

2. W niedzielę 10 lutego Parafialna Rada Duszpasterstwa po mszy św. zbierała ofiary na przenośny koncentrator tlenu – aparat tlenowy na baterię OTERAPIA dla Pani Jadwigi z naszej parafii. Wysokość zebranej ofiary – 7.031 zł. Koszt aparatu – 2.990 zł. Pozostała część ofiar – 4.041 zł jest przeznaczona dla Zespołu Charytatywnego na paczki wielkanocne dla chorych, biednych i potrzebujących w naszej parafii. Bóg zapłać.

3. Spotkanie członków Bractwa św. Anny Parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie odbędzie się w środę o godz. 19.00. w Sali „od Plebanią”. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

4. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło, Tygodnik Salwatorski.



Parafialny Klub **SALWATOR**

8 marca mija 129-ta rocznica urodzin abp. Eugeniusza Baziaka. Ksiądz Arcybiskup był duszpasterzem diecezji lwowskiej i krakowskiej. Swoją posługę pełnił w czasach okupacji niemieckiej i sowieckiego reżimu, mimo więzienia i tortur dawał świadectwo prawdziwej, głębokiej wiary. W czasach komuny, ze względów politycznych, skazany był na zapomnienie.

Zapraszamy na film
„WYGNANIEC”

opowiadający o życiu tego niezłomnego Kapłana, zrealizowany na podstawie dokumentów IPN, materiałów archiwalnych Kurii i wspomnieniach m.in. kard. Jaworskiego czy ks. Jerzego Bryły.

Spotykamy się w **czwartek 28 lutego o godz. 16.30** w „Sali pod plebanią”.

Niech nasza obecność na spotkaniu będzie podziękowaniem za wiarę i niezłomność Kapłana trudnych czasów.

W piątek o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy.

Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Miłości Wiekuista, płomieniu czysty, pal się w moim sercu nieustannie i przebóstwiaj moją całą istotę według odwiecznego upodobania Twego, przez które żeś mnie powołał do bytu i wezwał do uczestnictwa w Swym wiekuistym szczęściu. O Panie miłosierny, obsypałeś mnie tymi darami jedynie z miłosierdzia, widząc wszystko w Sobie darmo dane, w najgłębszej pokorze uwielbiam niepojętą dobroć Twoją. Panie, zalewa mi serce zdumienie, że Ty, Pan absolutny, nikogo nie potrzebujesz, a jednak z czystej miłości tak się zniżasz do nas. Nie mogę nigdy wyjść ze zdumienia, kiedy Pan w tak ścisłą zażyłość wchodzi ze swym stworzeniem; jest to znowu niezgłębiona Jego dobroć. Zawsze zaczynam to rozmyślanie, a nigdy go nie kończę, bo duch mój całkowicie się w Nim pogrąża. Co to za rozkosz kochać całą mocą swej duszy i być jeszcze więcej nawzajem kochaną, czuć to i przeżywać w całej świadomości swej istoty, nie ma słów aby to wyrazić. (Dz 1523)



Późnym wieczorem 19 lutego, przy alei Waszyngtona, spłonęło drzewo - pomnik przyrody. Prawdopodobnie był to akt wandalizmu. (MK)

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- „Wokół kopca Kraka” i „Wokół Rynku Podgórskiego” to nowości wydawnicze Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, którym poświęcone było spotkanie z cyklu Salon Książki Krakowskiej. Te najnowsze pozycje z serii „Wokół...”, wydawanej przez MHK, autorzy publikacji „Wokół kopca Kraka” uczynili tematem spaceru-opowieści, to tajemnicze i wyróżniające się w panoramie Krakowa miejsce. Kopiec otaczają tereny Krzemionek i Podgórze - niezwykle interesująca przestrzeń, pełna znaczących i charakterystycznych punktów o bogatej historii. Druga z prezentowanych wydawnictw to wznowienie publikacji „Wokół Rynku Podgórskiego”, książka ta zachęca do podróży śladami zaginionego miasta, do miejsc, które są świadkami dawnej świetności, dowodem jego odrębności i lokalnej tożsamości. Początkiem podróży jest główny plac miejski - Rynek Podgórski. Ostatnim punktem spaceru jest budynek dawnego zajazdu Pod św. Benedyktem. Spotkanie odbyło się 19 lutego, w Muzeum Podgórze, przy ul. Limanowskiego 51. W spotkaniu wzięli udział: dr Janusz Firlet (Zamek Królewski na Wawelu), Elżbieta Firlet (MHK) oraz Elżbieta Lang (MHK).

JEST:

- Od wtorku, 19 lutego, Wydział Komunikacji Społecznej uruchamia dla krakowian specjalny telefon interwencyjny. Interwencje i problemy będzie można zgłaszać przez telefon, mailowo oraz tradycyjnie, wysyłając pismo pocztą. Telefon interwencyjny, funkcjonujący przy dziale mediów miejskich, jest efektem realizacji polityki Urzędu Miasta Krakowa, która ma zadanie poprawić komunikację na linii urząd-mieszkańcy. Powstał przede wszystkim z myślą o mieszkańcach, którzy mogą mieć problemy ze skontaktowaniem się z miejskimi wydziałami i jednostkami lub nie mają możliwości sfinalizowania spraw urzędowych. Zgłaszać będzie można wszystkie interwencje dotyczące funkcjonowania miasta - począwszy od przysłowiowej dziury w drodze, a skończywszy na sprawach, na przykład, nielegalnej wycinki drzew czy przydziału lokali komunalnych. Miasto jest skomplikowanym organizmem, z mnóstwem instytucji, których kompetencje nie zawsze muszą być jasne i czytelne dla osób, które na co dzień nie mają z nimi do czynienia. O ile nikt nie ma wątpliwości, że nieprawidłowe parkowanie można zgłosić dyżurnemu straży miejskiej, a nieodśnieżoną jezdnię dyżurnemu „Akcji Zima”, o tyle w wielu innych przypadkach sprawa nie musi być tak oczywista. Często w rozwiązanie problemu musi się zaangażować wiele instytucji. Urzędnikom może być łatwiej odnaleźć tych, którzy ten problem rozwiążą. Stąd właśnie powstał pomysł, by przy mediach miejskich uruchomić telefon interwencyjny. Jak zgłosić interwencję?: telefonicznie: 12 616 80 00, w godzinach 8.00-16.00, mailowo: interwencje@um.krakow.pl lub wypełniając formularz zgłoszeniowy na stronie www.krakow.pl

- Najlepsze fotografie prasowe ostatnich miesięcy na wystawie w Krakowie! Wszystko za sprawą wystawy „World Press Photo 2018”, na której zostaną pokazane ujęcia nagrodzone w konkursie na najlepszą fotografię prasową, organizowanym przez Fundację World Press Photo we współpracy z firmą Canon. Wystawę można oglądać od 8 do 28 lutego w Nowohuckim Centrum Kultury. Na 61. edycję konkursu napłynęło przeszło 70 tysięcy zdjęć nadesłanych przez ponad 4,5 tysiąca fotografów ze 125 krajów. W NCK zobaczymy 137 najlepszych prac. Grand Prix tegorocznej edycji konkursu zdobył wenezuelski fotoreporter Ronaldo Schemidt, który zwycięski kadr uchwycił w Caracas, swoim rodzinnym mieście, podczas zamieszek wywołanych przez protest przeciwko prezydentowi Wenezueli Nicolás Maduro. Ponadto, w tym roku po raz pierwszy przyznano nagrodę w kategorii „Środowisko”. Czas trwania wystawy: 8-28 lutego 2019 r. Miejsce: Biała Galeria CENTRUM - Nowohuckie Centrum Kultury

- Trwa plebiscyt na patrona Dni Pamięci Ofiar Gestapo 2019, organizowany przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Swoje propozycje mieszkańcy mogą składać mailowo do 15 kwietnia. Tradycyjnie wydarzeniu będą patronować dwie osoby. Pierwszą z nich będzie: płk Franciszek Rekucki pseud. „Roch”: komendant Obwodu AK Kraków - Miasto, więzień Gestapo. Drugiego patrona wybiorą mieszkańcy. Swoje propozycje mogą składać do 15 kwietnia na adres: dnipamieci@mhk.pl. W mailu należy przesłać imię i nazwisko patrona, jednak należy pamiętać, aby proponowana osoba nigdy wcześniej nie była patronem wydarzenia, a jej dane znajdowały się w Archiwum ofiar terroru nazistowskiego i komunistycznego.

BĘDZIE:

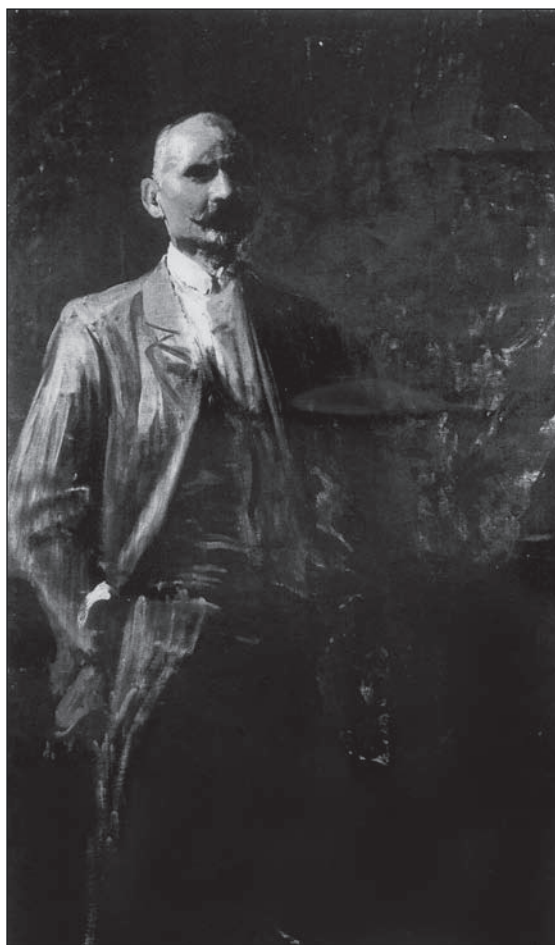
- Od 1 kwietnia w Krakowie ulegają zmianie zasady segregacji odpadów. Wynika to z konieczności dostosowania się do przepisów Unii Europejskiej, a także z potrzeby ujednolicenia zasad segregacji na terenie całego kraju. Plastikowe kubki po śmietanie lub jogurcie, kartony po mleku lub sokach, woreczki foliowe oraz metalowe puszki muszą trafić do pojemnika żółtego, przeznaczonego na metale i tworzywa sztuczne. Suche i niezatłuszczone torebki papierowe oraz tekturowe opakowania po jajkach (pod warunkiem, że nie są zabrudzone) wyrzucamy do pojemnika niebieskiego, przeznaczonego na papier. Natomiast skorupki z jajek stanowią już bioodpady, które powinny trafić do pojemnika brązowego. Z kolei takie odpady jak zatłuszczony papier po maśle, zużyty ręcznik papierowy, resztki mięsa i kości, należy wrzucać do szarego pojemnika przeznaczonego na odpady zmieszane. Szczegółowe informacje na ten temat dostępne są na stronie internetowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania oraz na plakatach i ulotkach informacyjnych udostępnianych mieszkańcom.

- Staw o powierzchni hektara, pawilon z kawiarnią, miejscem na kino letnie czy plaża dla mieszkańców - m.in. te inwestycje zostaną zrealizowane w parku Lotników Polskich w tym roku. Koszt inwestycji Zarządu Zieloni Miejskiej to 5 mln zł. Prace będą realizowane w pobliżu TAURON Areny Kraków od strony Ogrodu Doświadczeń. Staw o głębokości ok. 1,5 metra powstanie w naturalnym zagłębieniu terenu, gdzie wiele lat temu znajdował się zbiornik wodny. Staw ma zostać przedzielony groblą, będącą naturalną ścieżką pieszo-rowerową, dzięki czemu miejsce będzie pełnić zarówno funkcję rekreacyjną, jak i komercyjną. Jedną z części zostanie naturalnie zarzybiona, w stawie pojawią się różne gatunki roślin wodnych pełniące funkcje estetyczne jak i naturalnych filtrów wody. W pobliżu ma powstać taras na leżaki oraz plaża. W otoczeniu pojawi się także pętla dla rolkarzy i naratorolkarzy, zasadzone zostaną krzewy i drzewa. Powstanie również pawilon, z miejscem na kawiarnię. Latem przy stawie będzie można wyświetlać filmy, z czego z pewnością będą zadowoleni miłośnicy kina pod chmurką.

- W marcu rozpocznie się przebudowa ul. Krakowskiej. Wraz z nią wyremontowany zostanie most im. Józefa Piłsudskiego, który łączy Kazimierz z Podgórzem. To najstarszy most na Wiśle. Ma już 86 lat. W trakcie remontu most przez 8 miesięcy zostanie zamknięty zarówno dla samochodów, jak i tramwajów. W ramach prac wyremontowane zostanie torowisko wzdłuż ul. Krakowskiej. Pojawią się ta również ścieżki rowerowe oraz szersze chodniki dla pieszych. Nowy wygląda zyska również most im. Piłsudskiego. - Prace zostaną poprowadzone przy odwodnieniu mostu, a jednym z najbardziej spektakularnych etapów prac będzie podnoszenie poszczególnych elementów mostu, tak, aby umożliwić wymianę łożysk na przyczółkach mostu - informuje krakowski magistrat. Największe wrażenie mają jednak robić nowe latarnie oraz iluminacje, podobne do tych na Kładce Bernatka. W związku z modernizacją kierowców i pasażerów będą czekały spore utrudnienia. Przez 8 miesięcy mostem nie pojadą samochody ani tramwaje. Most Piłsudskiego został oddany do użytku w 1933 r. Pod koniec II wojny światowej w styczniu 1945 r. został wysadzony przez wojska niemieckie, a jego południowe przesłono do strony Podgórze znalazło się w wodzie. Po trwającej 3 lata odbudowie zaczęto go nazywać mostem Kościuszki lub Drugim Mostem. Jednak dla krakowian zawsze był po prostu mostem Piłsudskiego. I właśnie taką oficjalną nazwę przywrócono mu w 1990 roku.

Opr. Felicja Niedzielska

LEON WYCZÓŁKOWSKI (1852-1936)



L. Wyczółkowski: Autoportret, olej, 1900 r.

Leon Wyczółkowski – znakomity malarz i grafik okresu Młodej Polski jest na Salwatorze od 1932 r. patronem ulicy biegnącej od ul. Bolesława Prusa (a wówczas Słonecznej) do ul. Kasztelańskiej. Od 2013 r. stoi tu piękny pomnik Leona Wyczółkowskiego. Inicjatorem i fundatorem tego pomnika – projektu prof. Karola Badyńskiego z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – jest wybitny znawca i miłośnik sztuki Młodej Polski, Ryszard Kluszczyński.

Leon Wyczółkowski urodził się w 1852 r. w Hucie Miastkowskiej k. Garwolina, w rodzinie tzw. szlachty chodackowej. Studiował najpierw w Warszawie w Szkole rysunku Wojciecha Gersona, potem w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium i krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. Dwukrotnie też wyjeżdżał na studia do Paryża. Podróżował po Polsce i po Ukrainie, by wreszcie w 1885 r. osiąść w Krakowie. Tu podjął się pracy pedagogicznej w Szkole Sztuk Pięknych, a następnie (po jej przekształceniu w Akademię Sztuk Pięknych), w okresie 1909-1910 był rektorem tejże uczelni. Liczba jego studentów na ASP przekracza 190 osób. Wymienię tu tylko kilka

dobrych nazwisk: Władysław Jarocki, Stanisław Kamocki, Alfons Karpiński, Fryderyk Pautsch, Edward Rydz-Śmigły, Kazimierz Sichulski, Jan Henryk Szczygliński...

Wyczółkowski uprawiał, jak podaje opracowanie „175 lat nauczania malarstwa, rzeźby i grafiki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych” / Wyd. Oficyna Artystów Sztuka, Kr. 1994/ malarstwo historyczne, realistyczne, symboliczne i impresjonistyczne. Z zamiłowaniem posługiwał się pastelami, a mniej chętnie akwarelami i farbami olejnymi.

Kiedy w 2002 r. na wystawie zorganizowanej w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie przy al. 3 Maja można było podziwiać około 400 prac Leona Wyczółkowskiego – w „Dzienniku Polskim” (nr 279 z 1 grudnia 2002) redaktor Jolanta Antecka swój artykuł o tej wystawie nie bez powodu zatytułowała „Mistrz pasteli”.

Przypomnę także niezwykle ciekawą wystawę z 2012 r. w Muzeum Sztuki Japońskiej w Krakowie zatytułowaną „Wyczół w Japonii”, a przedstawiającą japońskie inspiracje w twórczości artysty w konfrontacji z malarstwem mistrzów japońskich. Na „drogę do Japonii” niewątpliwie naprowadził Wyczółkowskiego pobyt na Wystawie Światowej w Wiedniu w 1873 r. i na wystawach Światowych w Paryżu w latach 1878 i 1889, na których duże zainteresowanie wśród zwiedzających budziła sztuka Dalekiego Wschodu. Wówczas w Europie zapanowała fascynacja Japonią i jej sztuką, w której kluczem jest dążenie do osiągnięcia harmonii pomiędzy człowiekiem a Naturą, wyznaczającą kanony piękna. Sprostą tym wymogom Leon Wyczółkowski w stopniu wysokim, malując przyrodę – kwiaty, drzewa, krajobrazy.

Kwiaty w obrazach Wyczółkowskiego to m.in.: „Irysy”, „Kaczeńce”, „Chryzantemy w wazonie”, „Anemony”, „Dziewanny”, czy fryzy z astryami, różami, georginiami. „Portrety” drzew są wyjątkowe – widzimy je m.in. na tworzących cały cykl obrazach „Dębów rogalińskich”. Najpiękniejsze krajobrazy zaś to te tatrzańskie, jak malowane wielokrotnie „Morskie Oko”.

Podjmował Wyczółkowski także sceny rodzajowe, jak słynna „Orka na Ukrainie”, „Kopanie buraków”, „Rybacy”, a i wiele uwagi poświęcił naszemu miastu malując np. „Wawel od strony Zwierzyńca”, „Wawel od strony Stradomia”, „Most Dębnicki” czy „Kościół Bożego Ciała”.

Utrwalił wizerunki Brata Alberta, Józefa Chełmońskiego, Karola Estreichera, Jana Kasprowicza, Feliksa Jasieńskiego, Erazma Barącz, Kazimierza Nitscha, Ireny Solskiej, Stefana Żeromskiego i wielu innych wybitnych postaci swojej epoki.

Był też doskonałym grafikiem i wydał szereg tek litograficznych.

W 1929 r. opuścił Kraków i przeniósł się do Poznania, a potem osiadł w Gościeradzu k. Bydgoszczy, we własnej posiadłości ofiarowanej przez Poznański Wydział Krajowy za przekazane przez artystę cenne zbiory do Muzeum Wielkopolski w Poznaniu.

Zmarł w 1936 r. w Warszawie, gdzie przez ostatnie dwa lata swego życia był profesorem grafiki w Akademii Sztuk Pięknych, a pochowany został we Wtelnie k. Bydgoszczy.

„A kiedy zabrakło wielkiego artysty, aktem darowizny, sporządzonym w gościeradzkim dworze, zbiory swego wielkiego męża pani Franciszka (żona Wyczółkowskiego) przekazała miastu Bydgoszczy”, jak podaje Tadeusz Z. Bednarski w swej książce „Krakowskim szlakiem Leona Wyczółkowskiego” (Wyd. Secesja, Kraków 2003).

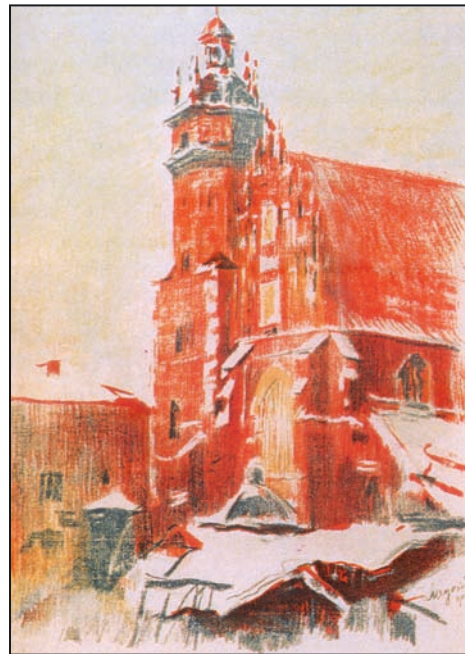
Zofia Bednarska



L. Wyczółkowski: Portret żony - Franciszki Panek-Wyczółkowskiej, akwarela, pastel, 1930 r.



L. Wyczółkowski: Kopanie buraków, pastel, 1903 r.



L. Wyczółkowski: Kościół Bożego Ciała w Krakowie, pastel, 1903 r.



L. Wyczółkowski: Widok na Wawel od Zwierzyńca, akwarela, 1910 r.



L. Wyczółkowski: Portret Jadwigi Mikołajczykówny (żony L. Rydla), pastel, 1899 r.



L. Wyczółkowski: Sarkofag królowej Jadwigi, olej, 1898 r.



L. Wyczółkowski: Anemony, pastel, 1904 r.

Nowa wystawa w Domu Zwierzynieckim

15 lutego w Domu Zwierzynieckim przy ul. Królowej Jadwigi 41 odbył się wernisaż wystawy czasowej „Przedmieszcza- nin”. Jest to pierwsza z cyklu wystaw organizowanych przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa pod hasłem „Przemieszczanie”, w ramach świętowania 120-lecia tej instytucji muzealnej.

Przez wiele dziesięcioleci, na pewno do początków XX wieku, Zwierzyniec był właśnie takim przedmieściem. Ludzie tam mieszkający w większości zarabiali na życie dzięki funkcjonującemu w sąsiedztwie miastu a jednocześnie korzystali z uroków życia poza jego obrębem.

Dzisiaj trudno zdefiniować co to jest przedmieście i przedmieszczenie. Czy w ogóle istnieje odrębna grupa społeczna „przedmieszcza- nin”? Gdzie znajdują się przedmieścia? Czy przedmieścia to tereny położone wokół

granic administracyjnych Krakowa? Czy jeszcze wewnątrz tych granic, a ich przedmiejskość definiuje typ zabudowy i zajęcia ich mieszkańców? Na to i wiele innych pytań próbują odpowiedzieć twórcy wystawy.

Wystawa będzie czynna do 1 września 2019 r.

(mk)

fot. Mariusz Bembenek

